

Przekleństwa w wieku przedszkolnym

Przekleństwa słyszymy wszędzie: w domu, w szkole i w mediach. Pojawiają się w książkach, grach, sloganach reklamowych, a nawet na ubraniach. Dziecko słyszy słowa, które następnie bezwiednie powtarza. Najczęściej małe dziecko nie wie, co mówi, używa takich słów, jakie zdarzyło mu się usłyszeć, jednak robi to bez zrozumienia. Wywołuje to zgrozę u rodziców, którzy czują się bezsilni wobec zalewającej ich dzieci fali języka pełnego przekleństw.

Powszechność niecenzuralnych słów i obraźliwych określeń mogłaby sugerować, że przeklinanie jest normalne. Dlaczego więc nam przeszkadza i wywołuje sprzeciw? Przekleństwa są szkodliwe: urażają, poniżają, zastrasza, stygmatyzują i wykluczają. Przyspieszają demoralizację dzieci i młodzieży. Świadczą o braku kultury i szacunku dla otoczenia.

Przekleństwa są obecne już w przedszkolu. Dzieci powtarzają zasłyszane od dorosłych słowa, których znaczenia zazwyczaj jeszcze nie rozumieją. Dla nich to po prostu coś nowego, ciekawego. Dopiero reakcje dorosłych nadają tym określeniom znaczenie i sprawiają, że stają się dla maluchów atrakcyjne. Jeśli strofujemy dzieci i zakazujemy im używania „brzydkich” słów, na pewno do nich wrócą. Z czasem poznają ich znaczenie, a z niektórymi nie będą potrafiły się rozstać.

Co zatem można zrobić?

U najmłodszych dzieci pojedyncze przypadki przeklinania najlepiej ignorować, szczególnie gdy wydają się one nie rozumieć znaczenia użytych słów. Jeśli brzydkie wyrazy nie wywołują żadnej reakcji, stają się bezużyteczne. Zatem gdy usłyszysz przekleństwo z ust dziecka po raz pierwszy, nie reaguj.

Powtarzalność przeklinania wymaga wyważonej interwencji. Przede wszystkim nie należy okazywać emocji, trzeba także unikać skrajnych reakcji. One bowiem sprawiają, że dane słowo nabiera mocy i zaczyna być używane do osiągnięcia wymienionych we wstępie celów. Zapomnij zatem o uspokajaniu lub krytykowaniu dziecka, wyrażaniu dezaprobaty, złości, krzyku i karaniu. Niektórzy dorośli reagują śmiechem. To też nie najlepszy pomysł, bo dziecko może potraktować śmiech jako aprobatę zachowania i zachętę do ponownego użycia niecenzuralnego wyrazu.

Zapytaj dziecko, czy wie, co dane słowo znaczy i gdzie je usłyszało. Następnie wyjaśnij spokojnie, że nie należy tak mówić bo można kogoś urazić, obrazić. Pomyślcie z dzieckiem czy jest jakieś słowo zastępcze odnoszące się do tego wypowiedzianego przez dziecko. A przede wszystkim zachowaj spokój. Wzmacniaj pożądane zachowania dziecka, zainteresuj się jego środowiskiem przedszkolnym, poświęć dzieciom więcej uwagi. Warto wiedzieć, jakie bajki i programy dzieci oglądają, jak korzystają z Internetu. Jeśli coś nas niepokoi, reagujmy ale spokojnie.

I na koniec... Dobry przykład to najlepsza profilaktyka

Opracowała: mgr Ewa Wyszumierska-Jasik